

Rzeszów, 5 września 2025 r.

Prof. dr hab. Andrzej Cwynar

Uniwersytet Rzeszowski

Wydział Ekonomii i Finansów

Ul. Ćwiklińskiej 2

35-601 Rzeszów

Recenzja rozprawy doktorskiej

**mgr Bogny Gudowskiej pod tytułem „Procesy globalne a rozwój polskich przedsiębiorstw z branży rzemiosła artystycznego”, napisanej pod kierunkiem naukowym
prof. dr. hab. Ryszarda Piaseckiego**

Podstawą opracowania recenzji jest pismo Przewodniczącej Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni i tytułów, dr hab. Ewy Kusideł, prof. UŁ, z dnia 16 czerwca 2025 r., w sprawie powierzenia mi obowiązków recenzenta ww. rozprawy.

Uwagi wstępne

Rozprawa koncentruje się na wpływie procesów globalnych na rozwój polskich przedsiębiorstw działających w branży rzemiosła artystycznego. Jej celem – jasno wskazanym we wstępie – jest ocena oddziaływania procesów globalnych na działalność i rozwój tych przedsiębiorstw. Rozprawa składa się z wstępu, sześciu rozdziałów i podsumowania, w którym prezentowane są wnioski końcowe. Zawiera ona także wszystkie wymagane spisy (literatury, tabel, wykresów, rysunków), indeks skrótów oraz wykorzystane do zebrania danych pierwotnych instrumenty badawcze – kwestionariusz ankiety badania ilościowego i scenariusz indywidualnego wywiadu pogłębionego. Wraz ze spisami i załącznikami rozprawa liczy 329 stron.

Treść rozprawy jest w pełni zgodna z jej tytułem, a podjęta w niej tematyka wpisuje się w dyscyplinę *ekonomia i finanse* w sposób niebudzący wątpliwości – nawet pomimo częstych interdyscyplinarnych nawiązań, które są dla niej charakterystyczne (o czym dalej w niniejszej recenzji). Luka badawcza jest wyraźnie wskazana, a podjęty w niej temat jest aktualny i ważny zarówno dla nauki, jak i dla praktyki gospodarczej.

Rozprawa jest napisana komunikatywnym językiem, z wyjątkową dbałością o jasność przekazu, jest starannie przygotowana pod względem edytorskim – uwzględniając w tym cytowania i sposób prezentowania wykorzystanej literatury – a zamieszczone w niej elementy ilustracyjne (tabele, wykresy i rysunki) są przejrzyste, podnosząc komunikatywność rozprawy. Spis wykorzystanej literatury zawiera prawie 350 pozycji o zróżnicowanym charakterze: książek, artykułów naukowych i popularnonaukowych, raportów branżowych, aktów prawnych i innych.

Biorąc powyższe pod uwagę, już na tym etapie można stwierdzić, że rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim pod względem objętości, konstrukcji i poziomu merytorycznego.

Ocena układu i struktury rozprawy

Podział treści pomiędzy rozdziały jest merytorycznie uzasadniony, logiczny, uporządkowany i skutkuje przejrzystą i przekonującą strukturą rozprawy. Treści są prezentowane w kolejnych rozdziałach z zachowaniem przyjętych w tego typu pracach reguł przejścia: rozprawa zaczyna się od podbudowy literaturowej, odwołując się do adekwatnych do tematyki podstaw teoretycznych (rozdziały 1, 2, 3). Dwa kolejne rozdziały (4 i 5) mają mieszany charakter. Zostały one napisane na podstawie danych wtórnych i statystyk charakteryzujących branżę rzemiosła artystycznego w wybranych krajach (w tym w Polsce – w osobnym rozdziale 5), ale jednocześnie wciąż w dużym stopniu nawiązują one do literatury przedmiotu, osadzając należycie prezentowane treści w szerszym kontekście – także teoretycznym. Ostatni, szósty rozdział ma empiryczny charakter – to tutaj zostały zaprezentowane wyniki oryginalnych badań empirycznych Autorki rozprawy.

Pomimo generalnie pozytywnej oceny układu i struktury pracy, chciałbym zwrócić uwagę na te jej właściwości, które mogą być odebrane jako dyskusyjne i wymagające korekty. Warto je wziąć pod uwagę w sytuacji, gdyby rozprawa miała być opublikowana w postaci książki. Po pierwsze, struktura rozprawy – i przez to wartość całej pracy – zyskałaby na podzieleniu rozdziału 3 na dwie mniejsze części. Cały obecny punkt 3.3., czyli ten fragment rozdziału 3, który jest poświęcony wpływowi procesów globalnych na rzemiosło artystyczne, powinien być – moim zdaniem – wydzielony jako osobny rozdział, ponieważ zawiera on treści o krytycznym znaczeniu dla tej rozprawy. To tam został zaprezentowany

przegląd literatury na temat wpływu procesów globalnych na rzemiosło artystyczne, co stanowi główną literaturową podstawę dla badań empirycznych Autorki, zasługującą na wyróżnienie (a nawet domagającą się takiego wyróżnienia) w postaci osobnego rozdziału. W ten sposób obecny rozdział 3 zostałby podzielony na dwa mniejsze, a liczba wszystkich rozdziałów w rozprawie wzrosłaby do siedmiu o podobnej długości (ca. 35-40 stron). Kolejność trzech końcowych rozdziałów pozostałaby taka, jak obecnie. Po drugie, dystrybucja treści w pracy pomiędzy jej rozdziały nie jest proporcjonalna. Jednak wskazane wyżej podzielenie obecnego rozdziału 3 na dwa mniejsze byłoby nie tylko zabiegiem uzasadnionym merytorycznie, ale też dobrym formalnym krokiem w stronę bardziej proporcjonalnego układu treści. W obecnej postaci rozdział 3 jest wyjątkowo długi (prawie 70 stron, czyli mniej więcej 25% objętości tej części pracy, którą tworzą wszystkie rozdziały). Gdyby jednocześnie rozwinąć rozdział 1, który jest wyjątkowo krótki (około 20 stron), to rozprawa zyskałaby naprawdę formalnie zrównoważoną strukturę.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że – inaczej niż w większości opracowań naukowo-badawczych – ostatni rozdział rozprawy (ten, który zawiera wyniki empirycznych badań Autorki) łączy w sobie trzy bloki treści, które z reguły są prezentowane osobno: (i) opis zastosowanych metod, (ii) prezentację wyników, (iii) interpretację (tzw. dyskusję wokół) wyników. Z formalnego punktu widzenia takie rozwiązanie jest dopuszczalne, a w tym przypadku – jak sądzę – jest ono dodatkowo motywowane faktem zastosowania różnych metod badawczych: ilościowych i jakościowych. Można jednak dyskutować nad tym, czy efektywniejsze komunikacyjnie nie byłoby jednak pójście za przyjętą w nauce praktyką, która rezerwuje w formalnym raportowaniu badań osobne sekcje dla metody, prezentacji wyników i dla ich omówienia.

Ocena literaturowej (w tym teoretycznej) części rozprawy

Rozprawa bazuje na bogatym przeglądzie zróżnicowanej i adekwatnej do tematyki literatury. Ilość, jakość i sposób wykorzystania piśmiennictwa jest z pewnością jedną z mocnych stron tej rozprawy. Na szczególne uznanie zasługują bardzo dojrzałe odwołania do dorobku teoretycznego, których jest w rozprawie wiele. Co prawda Autorka nie zdecydowała się na wskazanie jednej lub kilku wybranych teorii jako konceptualnych podstaw własnych badań empirycznych – co z reguły się czyni w pracach naukowo-badawczych – niemniej jednak wspomniane wcześniej częste nawiązania do teorii ekonomii i innych dyscyplin zapewniają rozprawie szeroki, wieloaspektowy kontekst – tak ważny w pracy poświęconej tematyce będącej na przecięciu różnych dyscyplin. Te bogate ramy odniesienia sprawiają, że rozprawa ma prawdziwą głębię świadczącą o tym, że Autorka poświęciła bardzo dużo czasu, uwagi

i wiele krytycznych analiz dotychczasowemu dorobkowi odnośnie do tematyki, którą podjęła w rozprawie – w tym dorobkowi, który można uznać za tło teoretyczne dla tej tematyki.

Bardzo podoba mi się również sposób prowadzenia narracji – nie tylko w literaturowej części, ale właściwie w całej rozprawie. Doceniam go jednak zwłaszcza w części literaturowej. Opracowanie przeglądu literatury wbrew pozorom nie jest łatwe – wymaga dobrze rozwiniętego warsztatu analitycznego, umiejętnego syntetyzowania, dużej dozy krytycyzmu i wreszcie sprawności językowej pozwalającej na komunikatywne prowadzenie spójnej i zaciekawiającej narracji. Pod tym względem tę rozprawę oceniam bardzo wysoko. Świadczące o naukowej dojrzałości konfrontowanie różnych punktów widzenia, krytyczna analiza materiałów źródłowych, umiejętne i przekonujące argumentowanie i wnioskowanie, sprawność językowa wyrażająca się w jasnym, klarownym i komunikatywnym przekazie – to wszystko uważam za wyjątkowo ważne przymioty ocenianej pracy. Dzięki nim znakomicie się ją czyta. Podczas jej lektury towarzyszyło mi też przeświadczenie obcowania z materiałem gruntownie przemyślanym, umiejętnie skomponowanym, bardzo dobrze podpartym literaturą i sugestywnie wyrażonym w języku.

W tej przyjętej w rozprawie szerokiej perspektywie teoretycznej i literaturowej brakuje jednak – według mnie – ważnego aspektu. Chodzi mi o ukierunkowanie na przyszłość, swoistą projekcję „w przód” odnośnie do pojęć kluczowych dla rozprawy – globalizacji i procesów globalnych. Wydarzenia ostatnich lat doprowadziły do przewartościowań w sposobie myślenia o globalizacji, których wcześniej nie antycypowano. Pandemia SARS-CoV-2, natężenie konfliktów zbrojnych na świecie, napięcia geopolityczne i specyficzne przywództwo polityczne stawiające na izolacjonizm w ważnych gospodarkach – wszystkie te zdarzenia doprowadziły do tego, że coraz częściej i coraz śміiej mówi się o końcu globalizacji, a nawet więcej: o „odczynianiu” globalizacji. Odrzucając skrajne poglądy na tę kwestię, wydaje się, że nie ma już wątpliwości co do tego, że znane dotychczas procesy globalizacyjne zwolniły, a globalizacja „jutro” będzie mieć najprawdopodobniej inne oblicze od tej, którą znamy z „wczoraj”. W rozprawie zabrakło mi jasnej identyfikacji tego problemu, jego krytycznej analizy i osadzenia empirycznej substancji właśnie w tym kontekście. Przecież rzemiosło artystyczne – wyeksponowane na siły działające ze strony procesów globalnych – potrzebuje takiej antycypacji: rzeczowego rozpoznania najbardziej prawdopodobnych kierunków ewolucji, jakiej podlegać będzie globalizacja w przyszłości.

Inny brak, który zwrócił moją uwagę dotyczy kluczowych zmiennych. Zabrakło mi jasnego pokazania relacji między dwoma newralgicznymi pojęciami: globalizacją i procesami globalnymi. Chodzi mi o precyzyjne, formalne wyjaśnienie związku pomiędzy nimi. Poświęcenie osobnego podrozdziału (1.3.) „procesom globalnym” sugeruje autonomiczność tego pojęcia wobec pojęcia „globalizacji”;

tymczasem w tym podrozdziale pojęcia „procesy globalne” i „globalizacja” przeplatają się, i nie ma w nim jednoznacznie ustalonego związku pomiędzy nimi. To ważne między innymi dlatego, że nasuwa się następujące pytanie: dlaczego tytuł rozprawy nie brzmi „Globalizacja a rozwój...” tylko „Procesy globalne a rozwój...”? Na str. 34 znajdujemy sprzeczne ze sobą komunikaty: „Globalizacja, stanowiąca centralny element tych procesów (globalnych – przyp. recenzenta)” w drugim akapicie i „Procesy technologiczne (jako przykład procesów globalnych – przyp. recenzenta) stanowią kolejną ważną część globalizacji”. Czy w takim razie globalizacja jest elementem procesów globalnych, czy procesy globalne są elementem globalizacji?

Nie chciałbym być źle rozumiany: związek pomiędzy tymi dwoma kluczowymi dla rozprawy pojęciami odsłania się w narracji – ostatecznie czytelniczki / czytelnicy samodzielnie dopowiedzą sobie tę kwestię. Uważam jednak, że w przypadku pracy naukowo-badawczej kluczowe pojęcia wymagają precyzyjnego, formalnego wprowadzenia, a tam gdzie pozostają one w relacji względem siebie, konieczne jest klarowne określenie conceptualnych granic każdego z nich (w tym przypadku chodzi o różnice pomiędzy „procesy globalne” i „globalizację” (linię oddzielającą te dwa pojęcia). To jest o tyle ważna sprawa, że w literaturze przedmiotu brakuje operacjonalizacji „procesów globalnych” dla potrzeb analizy rzemiosła artystycznego. W rezultacie, dzięki poświęceniu większej uwagi temu zagadnieniu można wnieść unikalny wkład do literatury, projektując na przykład mierzalny indeks ekspozycji przedsiębiorstw zajmujących się rzemiosłem artystycznym na procesy globalne.

Ocena zastosowanych w rozprawie metod i jej części empirycznej

Metody wykorzystane w empirycznej części rozprawy zostały przedstawione w jej ostatnim, szóstym rozdziale. Tutaj ma miejsce także prezentacja przetworzonych (poddanych analizom) danych zebranych dzięki tym metodom. W niniejszej recenzji oceny tej części pracy dokonałem w połączeniu z oceną treści zawartych we wstępie. Te bowiem w syntetyczny sposób już na samym początku prezentują metodologiczną stronę pracy: postawione w niej pytania badawcze, sformułowane hipotezy i zastosowane metody.

W celu zebrania danych do oryginalnego badania empirycznego została wykorzystana triangulacja metod badawczych – w tym przypadku połączenie dwóch metod (źródeł danych) w celu lepszego zrozumienia i pełniejszego opisanie badanego fenomenu. W przypadku ocenianej rozprawy chodzi o połączenie analizy danych ilościowych (zebranych dzięki kwestionariuszowi ankiety) z danymi jakościowymi (zebranych z wykorzystaniem scenariusza indywidualnego wywiadu pogłębionego). Uważam taką decyzję za uzasadnioną i efektywną w tym konkretnym przypadku, choć niepozbawioną kontrowersji (w dyscyplinie *ekonomia i finanse* w analizach empirycznych wykorzystuje się najczęściej

albo dane ilościowe (traktowane jako dane wyjaśniające / objaśniające), albo dane jakościowe (traktowane jako dane eksploracyjne) – rzadko jedno i drugie jednocześnie (ponieważ w większości przypadków daje to wrażenie niespójności metodologicznej – nie jest jasne, czy analizy mają na celu eksplorację, czy ustalenie związków i / lub relacji przyczynowo-skutkowych). W ocenianej rozprawie wybór triangulacji metod badawczych został jednak bardzo starannie i przekonująco uargumentowany – stąd moja pozytywna ocena takiego wyboru.

Instrumenty badawcze wykorzystane do zebrania danych pierwotnych – zarówno ilościowych (kwestionariusz ankiety), jak i jakościowych (scenariusz wywiadu) – zostały zamieszczone w załączniku do pracy. Zarówno jedno, jak i drugie zostało zaprojektowane w sposób zgodny z zasadami obowiązującymi przy tworzeniu tego rodzaju instrumentów badawczych. Kwestionariusz ankiety zawiera w sumie (wraz z tak zwaną metryczką) 25 pytań o różnym charakterze, które – w mojej opinii – umożliwiły zebranie bogatego materiału empirycznego pozwalającego na mającą mocne podstawy konfrontację z postawionymi w rozprawie pytaniami badawczymi. W części pytań wykorzystano czterostopniową skalę odpowiedzi od „Zdecydowanie się zgadzam” do „Zdecydowanie się nie zgadzam” z dodatkową, piątą opcją „Nie mam zdania na ten temat”. Takie skale są wykorzystywane w badaniach, choć uważam, że lepsze do celów analitycznych są skale pięciostopniowe z neutralną odpowiedzią (Np. „Trochę się zgadzam, trochę się nie zgadzam”) postawioną w środku. Ładunek informacyjny, jaki przenosi taka odpowiedź, jest wtedy jednoznaczny z analitycznego punktu widzenia. Jeśli dobrze rozumiem, w skali zastosowanej przez Autorkę rolę odpowiedzi „środkowej” (ani zgoda, ani brak zgody) pełni odpowiedź „Nie mam zdania...”. Jednak zamieszczenie jej na końcu listy opcji wyboru mogło spowodować, że respondentki i respondenci inaczej rozumieli ładunek informacyjny tej opcji, co mogło nieco zaburzyć wyniki.

Dane do analiz empirycznych zostały zebrane w relatywnie małych próbach. W przypadku badania ilościowego było to 51 przedstawicielek i przedstawicieli przedsiębiorstw działających w branży rzemiosła artystycznego w Polsce, podczas gdy w przypadku badania jakościowego było to 9 takich osób. Liczby te są małe, rozumiem jednak ograniczenia, które zdecydowały o tym, że wykorzystane w analizach próby badawcze były tak skromne. O ile w przypadku wywiadów indywidualnych dane zebrane w grupie dziewięciu osób mieszczą się w granicach tego, co uważa się za niebudzące większych kontrowersji, o tyle w przypadku danych zebranych w badaniu ilościowym tak mała próba jest jednak problematyczna. Pomijając inne kwestie, nie daje ona po prostu solidnych podstaw do tego, by pozwolić sobie na miarodajną analizę statystyczną / ekonometryczną. Biorąc to pod uwagę, rozumiem powody, dla których analiza danych zebranych w badaniu ilościowym ma w rozprawie jedynie opisowy charakter, koncentrujący się na omówieniu rozkładów częstości odpowiedzi. Mała próba tłumaczy wybór takiego podejścia analitycznego, nie może jednak zmienić generalnej oceny analiz mających taki

charakter: są one bardzo proste, nie dają możliwości uzyskania pogłębionego wglądu w materiał empiryczny i szans na poszukiwanie naprawdę ciekawych zależności i wyciąganie naprawdę intrygujących wniosków.

Uwagi i korekty wymaga od Autorki kwestia reprezentatywności próby badawczej w badaniu kwestionariuszowym. Pod tym względem badanie to zostało w rozprawie przedstawione w niespójny sposób. Na str. 237 Autorka napisała: „Badania ilościowe (...) zostały przeprowadzone (...) na próbie reprezentatywnej”. Z kolei na str. 239 czytamy: „W badaniu CAWI wzięła udział niereprezentatywna grupa...” (co zostało podtrzymane na kolejnej stronie: „choć ma charakter niereprezentatywny”). Myślę, że scharakteryzowanie próby badawczej na str. 237 jako reprezentatywnej jest po prostu niedopatrzeniem, oczywistą omyłką pisarską – tym bardziej, że z narracji w tym rozdziale jasno wynika, że Autorka ma (dokuczliwą dla niej samej) świadomość braku operatu badawczego, który dałby możliwość wybrania do badania próby reprezentatywnej. Niereprezentatywność próby w badaniu ilościowym, w połączeniu z jej małą liczebnością, wzmacnia słabość zebranych w ten sposób danych. Nie dość, że nie dają one podstaw do profesjonalnych analiz statystyczno-ekonometrycznych, to na dodatek wyciągane na ich podstawie wnioski nie mogą być uogólnione na całą populację przedsiębiorstw działających w branży rzemiosła artystycznego w Polsce.

Dane zebrane w wywiadach indywidualnych zostały przetworzone w sposób ogólnie przyjęty w tego typu badaniach jakościowych: najpierw poddane transkrypcji, a następnie poddane analizie tematycznej. Z lektury tej części rozprawy wyniosłem pewien niedosyt, jeśli chodzi o przedstawiony w niej zakres informacji na temat analizy tematycznej (np. czy wykorzystano w niej jakieś oprogramowanie, czy miało miejsce jakieś kodowanie treści, itd.). Wyniki tej analizy zostały zaprezentowane zgodnie ze standardami przyjętymi w raportowaniu rezultatów badań jakościowych – jako wybrane wypowiedzi (cytaty) uczestniczek / uczestników badania szczególnie dobrze ilustrujące dany temat. Tu chciałbym zwrócić uwagę na to, że przy każdej takiej cytowanej wypowiedzi został podany (w nawiasie) kod. Przypuszczam, że chodzi tu po prostu o numer tematu. Jednak nigdzie w rozprawie nie zostało to wyjaśnione (wystarczyłoby jedno zdanie – nawet w przypisie dolnym).

Konsekwencją słabości zebranych danych ilościowych jest, według mnie dyskusyjna, kwestia weryfikacji przyjętych w rozprawie hipotez badawczych. O ile taki materiał empiryczny, jaki zebrała Autorka, może być bez większych kontrowersji podstawą formułowania odpowiedzi na zadane w pracy pytania badawcze (weryfikacja ma tu generalnie opisowy charakter), o tyle staje się to kontrowersyjne przy weryfikacji hipotez, która – w uproszczeniu – jest punktowa (przyjęcie albo odrzucenie). Dlatego tak ważne jest precyzyjne sformułowanie hipotez, z pełnym przekonaniem, że można je formalnie przetestować dokonując takiego lub innego pomiaru, analizy itd. Taka formalna weryfikacja pytań i

hipotez badawczych ma miejsce w ostatniej sekcji rozprawy zatytułowanej „Wyniki pracy i wnioski końcowe”. Bardzo doceniam to, że Autorka dokonała tej weryfikacji w tak klarowny i transparentny sposób – pytanie po pytaniu i hipoteza po hipotezie. Mam jednak wątpliwości co do tego, na ile materiał empiryczny z badania ilościowego może stanowić podstawę takiej weryfikacji. Dla przypomnienia: jest to materiał nie dający podstaw do uogólnień rozciągających się na całą branżę i jednocześnie niepoddany żadnemu testowaniu pod kątem statystycznej istotności. Taką weryfikację hipotez można uznać jedynie za ekspercką – ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Ocena formalnej strony rozprawy

Moja ocena formalnej strony rozprawy jest jednoznacznie pozytywna. Została ona bardzo starannie przygotowana pod względem redakcyjnym, z dbałością o szczegóły i ze świadomością tego, jak ważne jest uporządkowanie treści, ich przemyślana prezentacja i wyeksponowanie niektórych z nich (np. przez zastosowanie pogrubionej czcionki). Jak wspomniałem wcześniej w tej recenzji, rozprawa jest napisana klarownym, komunikatywnym i przykuwającym uwagę językiem. Świetnie się ją czyta. Spisy i przypisy są kompletne i prawidłowo sporządzone (z jednym zastrzeżeniem, które sformułowałem w końcowej części tej sekcji).

Jednak jak zawsze, nawet w najlepiej zredagowanej pracy, zdarzają się formalne niedociągnięcia. Wskazuję na nie w kolejnych akapitach, choć nie mają one wpływu na finalną ocenę całej rozprawy. Zakładam jednak, że ich wskazanie może być przydatne, jeśli rozprawa miałaby być opublikowana.

Moją uwagę zwróciły na przykład anglicyzmy (których w rozprawie jest jednak niewiele). Najlepszą ilustracją jest tu bardzo ważne dla tematyki pracy słowo *design* (które w ocenianej rozprawie po raz pierwszy pojawia się już w drugim akapicie wstępu i jest odmieniane zgodnie z zasadami języka polskiego – np. *designem*). Zdaję sobie sprawę z dylematów, jakie towarzyszą pisaniu pracy naukowej, dla której słowa kluczowe to słowa z języka obcego, niemające dobrych, wystandaryzowanych odpowiedników w języku polskim. Sam niejednokrotnie byłem w takiej sytuacji. Jednak w pracach naukowych, zwłaszcza awansowych, ceni się spójność językową, dbałość o polskie odpowiedniki słów pochodzących z innych języków i minimalizowanie anglicyzmów i im podobnych. O ile termin *design* jest używany w rozprawie w kontekście rzemiosła artystycznego (gdzie funkcjonuje jako międzynarodowy termin branżowy) i w związku z tym nie razi, o tyle frazy w rodzaju *desk research* – które mają jednak (choć nie zawsze fortunate) odpowiedniki w języku polskim (np. badania wtórne, analiza danych zastanych, badania gabinetowe) – mogą już razić. Ujmując rzecz krótko: zważywszy na niedookreślony charakter materii, o której tu piszę (brak formalnie przyjętych polskich odpowiedników językowych), prostym i bezpiecznym rozwiązaniem jest zamieszczenie w pracy krótkiego wyjaśnienia

(w miejscu, w którym obcy termin pojawia się po raz pierwszy) zwracającego uwagę na to, że jest to termin pochodzący wprost z literatury obcojęzycznej i trudny do przełożenia na język polski. Kluczowe jest natomiast konsekwentne stosowanie raz przyjętej formy (albo obca, albo polska) – co, niestety, nie zawsze ma miejsce w przypadku ocenianej rozprawy (np. na str. 99 mamy spolszczenie *dizajn* a nie angielskie *design*, które zostało wprowadzone do rozprawy na samym początku).

Pewne zastrzeżenia może budzić przyjęty w rozprawie sposób cytowania opracowań opublikowanych w Internecie. Generalnie w rozprawie zastosowany został harwardzki styl cytowania literatury. Jednak źródła internetowe są cytowane inaczej – za pomocą przypisów dolnych. Takie rozwiązanie jest – moim zdaniem – niepotrzebne. Źródła internetowe również można skutecznie cytować wykorzystując styl harwardzki i utrzymując w ten sposób spójne rozwiązanie w tym zakresie. Jeśli jednak (z jakichś powodów) utrzymanie dwóch stylów cytowania jest uzasadnione, to mimo wszystko przypisy dolne powinny być kompletne – powinny zawierać afiliację instytucjonalną (są to prawie zawsze materiały firmowane przez instytucje), tytuł opracowania, rok jego opublikowania itd. – a nie tylko link, jak jest obecnie w rozprawie.

Zauważyłem też, że pytanie o płeć w kwestionariuszu ankiety przewidywało dwie odpowiedzi: kobieta i mężczyzna. Z powodów etycznych i zważywszy na ustalenia literatury poświęconej tożsamości płciowej, należałoby pójść za rozwiązaniami, które stają się już standardem w badaniach na świecie. Na przykład w badaniach *Eurobarometer* pod egidą Komisji Europejskiej oprócz odpowiedzi *Female* i *Male* kwestionariusz przewiduje dwie inne: *In another way* i *Prefer not to say*.

Wreszcie na str. 239 Autorka pisze: „Ankietę anonimowo wypełniali...”. Powinno natomiast być: „Kwestionariusz anonimowo wypełniali...” Co prawda Autorka użyła języka utrwalonego (i w związku z tym posłużenie się słowem „ankieta” jest akceptowalne), ale mimo wszystko sądzę, że w przypadku prac takich jak rozprawa doktorska należy odróżniać metodę badawczą (ankieta) od narzędzia badawczego (kwestionariusz).

Zwracam też uwagę na niedopatrzenia redakcyjne wymagające korekty (np. „takich jak takich jak” na str. 9, niekonsekwentne stosowanie pogrubienia w tabeli 2 na str. 43, niekonsekwentnie stosowane znaczniki pauzy (rak długi, raz krótki) – np. w wypunktowaniu na str. 62 i 93).

Ocena wartości rozprawy

Istnieje sporo prac, w tym naukowych, poświęconych rzemiosłu (także artystycznemu). Bogate są także nurty literaturowe poświęcone sektorom kreatywnym i wpływowi globalizacji na sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Brakuje natomiast opracowań naukowych łączących procesy globalne z

rozwojem przedsiębiorstw z branży rzemiosła artystycznego (w tym w Polsce). Nieliczne opracowania podejmujące tę tematykę to albo przekrojowe raporty branżowe, albo regionalne studia przypadków. W literaturze przedmiotu nie ma natomiast opracowań naukowych, które podejmowałyby tę problematykę wykorzystując w analizach dane indywidualne zebrane na poziomie pojedynczych przedsiębiorstw. Szczególnie brakuje spójnych badań ilościowych na temat trajektorii umiędzynarodowiania (z natury rzeczy małych) przedsiębiorstw z branży rzemiosła artystycznego w Polsce, badań na temat roli dziedzictwa i oznaczeń geograficznych w budowaniu przewag eksportowych polskiego rzemiosła artystycznego i badań na temat odporności tej branży na globalne kryzysy. Luka badawcza jest tu więc ewidentna i została ona jasno wskazana w rozprawie. Nie mam też najmniejszych wątpliwości co do tego, że przeprowadzone przez Autorkę badania empiryczne – zróżnicowane pod względem zastosowanych metod i dzięki temu pozwalające na naprawdę dobre rozpoznanie tego słabo wyeksplorowanego obszaru – przynajmniej częściowo wypełniają tę lukę, odnosząc się do wszystkich wymienionych tu przeze mnie zagadnień, które domagają się naukowej uwagi. Jestem przekonany o tym, że będą one ważną inspiracją dla innych badaczek i badaczy do tego, by dalej eksplorować te ważne zagadnienia.

Pomimo przekonania o oryginalności i nowatorskim charakterze ocenianej rozprawy, chciałbym jednocześnie wyrazić moje rozczarowanie wynikające z tego, że we wstępie do niej to bogate *novum* zostało przedstawione zaledwie w jednym akapicie. Składałam to na karb skromności Autorki, niemniej jednak uważam, że w tego rodzaju pracach oryginalny wkład do literatury przedmiotu nie tyle warto, co należy prezentować w bardziej ukonkretniony sposób, nawet enumeratywnie. Dobrze przy tym powołać się na konkretne źródła potwierdzające luki w literaturze, przytoczyć precyzyjnie sformułowane argumenty świadczące o oryginalności pracy – nawet na zasadzie wspomnianego wypunktowania.

Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że oceniana rozprawa wnosi znaczący wkład do dyscypliny *ekonomia i finanse*. Chciałbym przy tym jeszcze raz zwrócić uwagę na szeroki interdyscyplinarny kontekst, w jakim autorka zaprezentowała tematykę szans i wyzwań rozwojowych przedsiębiorstw zajmujących się rzemiosłem artystycznym w Polsce. Mamy tu do czynienia z mnóstwem bardzo starannie przemyślanych nawiązań do antropologii, etnografii, socjologii czy kulturoznawstwa. Powszechnie wiadomo, że wartość interdyscyplinarności jest bardzo wysoka, ponieważ to właśnie na przecięciu dyscyplin odślaniają się najbardziej intrygujące zagadnienia badawcze. W ocenianej rozprawie ta wartość została umiejętnie spożytkowana. Dzięki wspomnianym nawiązaniom do innych dyscyplin mamy do czynienia z wieloaspektową (ale uporządkowaną), nowatorską i bardzo ciekawą pracą naukowo-badawczą.

Na koniec chciałbym krótko odnieść się do praktycznego znaczenia rozprawy. We wstępie do niej czytamy bowiem: „Wybór tematu niniejszej pracy wynika również z praktycznego znaczenia wyników badań dla polityk publicznych” (str. 11). Wynika z tego, że oceniana rozprawa wyrosła też z ambicji zabrania głosu odnośnie do polityki wspierania branży rzemiosła artystycznego i to stało się pobudką do nadania jej wartości użytecznej. To bardzo ważne w przypadku prac doktorskich. Zważywszy na deficyt opracowań podejmujących tematykę ekspozycji branży rzemiosła artystycznego w Polsce na procesy globalne, wspomniane aspiracje mają silne uzasadnienie. W rozprawie nie znalazłem jednak żadnego wydzielonego w jej strukturze fragmentu, który byłby poświęcony właśnie płynącym z niej rekomendacjom praktycznym – dla decydentów, regulatora, kadr kierowniczych przedsiębiorstw reprezentujących tę branżę itd. Chciałbym być dobrze zrozumiany: takie zalecenia i propozycje są wplecione w narrację w końcowej części pracy, która podsumowuje wyniki oryginalnych badań empirycznych Autorki, uważam jednak, że zasługują one na wyodrębnienie w postaci osobnej sekcji. Takie uporządkowane podejście do spisania wkładu rozprawy do praktyki gospodarczej byłoby znakomitą zwieńczeniem ostatniej części pracy, w której podsumowane zostały wyniki przedstawionych w niej badań empirycznych.

Wnioski końcowe

Zawarte w niniejszej recenzji uwagi krytyczne, choć ważne, dotyczą zagadnień, z którymi borykają się nawet doświadczeni badacze. Nie chcę umniejszać ich znaczenia i mam nadzieję, że Autorka rozprawy wykorzysta je do tego, by przyszłe badania projektować tak, aby uniknąć zastrzeżeń i wątpliwości, które sformułowałem w tej recenzji. Niemniej jednak chciałbym zauważyć, że pomimo tych zastrzeżeń i wątpliwości, cel rozprawy został osiągnięty a sformułowane w niej pytania badawcze doczekały się popartych badaniami odpowiedzi. Rozprawa wnosi oryginalny wkład do dyscypliny *ekonomia i finanse*, zwłaszcza do literatury na temat ekspozycji przedsiębiorstw z branży rzemiosła artystycznego w Polsce na procesy globalne. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie *ekonomia i finanse* i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Odbieram ją jako ważny krok i liczące się osiągnięcie, wskazujące ważne kierunki dalszych badań. Moja ocena niniejszej rozprawy jest pozytywna. Uwzględniając to wszystko, stwierdzam, że rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplina *ekonomia i finanse*, o których mowa w ustawie z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668 z późniejszymi zmianami), i wnoszę o dopuszczenie mgr Bogny Gudowskiej do publicznej obrony.